

---

# Maryja i znaki czasu

---

Grudzień 2020

## Maryja uczy interpretować bieg historii...

Tytuł tej części pozwala nam zasmakować dwojakiej rzeczywistości:

1. głębokiej ciągłości między prorokami biblijnymi a Piękną Panią z La Salette oraz
2. silnego podłoża biblijnego, właściwego dla autentycznej duchowości saletyńskiej.

Nie przypadkiem nieżyjący już kardynał Mediolanu Carlo Maria Martini SJ zwykł mawiać, że wśród najbardziej znanych objawień Maryjnych to z La Salette w najwyższym stopniu ujawnia typowo biblijne rysy.

Aby podkreślić tę ciągłość, chciałbym spojrzeć na objawienie La Salette przez pryzmat wzorca „prorockiego”, opracowanego przez żydowskiego filozofa i teologa Abrahama Joshuę Heschela. Kiedy interpretujemy objawienie Pięknej Pani w świetle jego dzieła zatytułowanego *Przesłanie proroków*, możemy wyróżnić następujące punkty:

**Pierwszy:** podobnie jak biblijni prorocy Piękna Pani wzywa do nawrócenia. Słowa Maryi rozpoczynające orędzie, a także Jej napomnienia wprowadzone sformułowaniami: „Jeśli lud nie zechce się poddać” i „Jeśli ten lud się nawróci” brzmią dla nas jak zaproszenie do powrotu do Pana. Nawrócenie w Biblii oznacza nie tylko zaprzestanie czynienia zła, by opowiedzieć się za dobrem, lecz także pełniejsze zwrócenie się ku Panu. W takim ujęciu jest ono nie tyle pojedynczym aktem, ile raczej stopniowym procesem przemiany, który zmierza do upodobnienia nas do Syna, abyśmy żyli tak jak On i abyśmy Jego wybory uczynili naszymi.

**Drugi:** zawarte w orędziu liczne odniesienia do konkretnej sytuacji historycznej podkreślają prorocką obecność Maryi w La Salette. Podobnie jak prorocy biblijni, Piękna Pani ucieleśnia duchowość głęboko zakorzenioną w historii, ale ze wzrokiem zwróconym ku niebu. Słowa Pięknej Pani, umieszczone w określonym kontekście historycznym, podobnie jak słowa proroków biblijnych są żarliwym apelem, który ma na celu przemianę życia jego adresatów i historii od wewnątrz. Przemiana ta okazuje się możliwa dzięki „właściwym” relacjom między nami a Panem, między nami a stworzeniem oraz między nami nawzajem. W La Salette Maryja przypomina nam, że związek między ludzką odpowiedzialnością, sprawiedliwością i historią jest tak głęboki, iż decyduje o powodzeniu bądź niepowodzeniu zarówno w wymiarze społecznym, jak i indywidualnym.

**Trzeci:** podobnie jak prorocy biblijni Maryja w La Salette uczy nas interpretować bieg historii oczyma wiary; uczy nas *intus-legere* [„czytać głębiej”] głos Boga w historii; uczy nas rozeznawać, co prowadzi do Pana, a co nas od Niego oddala.

**Czwarty:** podobnie jak prorocy biblijni Maryja w La Salette staje się rzecznikiem Boga, który – jak zwykł twierdzić A.J. Heschel – szuka człowieka, każdego z nas. Piękna Pani budzi w nas na nowo świadomość, że Bóg jest Bogiem pielgrzymującym, dokonującym „boskiego exodusu”, ponieważ szuka swoich dzieci.

**Piąty:** podobnie jak prorocy biblijni Maryja w La Salette ukazuje się nie po to, by zakomunikować nam jakieś abstrakcyjne prawdy lub przekazać nam religijne zasady, które mamy drobiazgowo przestrzegać, lecz raczej pragnie swoimi łzami przypomnieć, iż Bóg biblijny jest Bogiem „patetycznym”, czyli bogatym w *pathos* w pierwotnym znaczeniu tego greckiego terminu, który oznacza emocję, uczucie, namiętność, cierpienie. Bóg cierpi za nas. Syn cierpiał za nas. Także Piękna Pani cierpi za swoje dzieci. Również to jest cechą charakterystyczną proroków biblijnych. Całe proroctwo biblijne jest bowiem ciągłym wołaniem, że Bóg nie jest obojętny wobec zła.

Słowa Maryi w La Salette podobnie jak słowa proroków dawnego Izraela nie przepowiadają przyszłości. Raczej ukazują, jak Bóg działa w naszej historii oraz jaka jest nasza rola i nasza odpowiedzialność w tym bosko-ludzkim współdziałaniu.

### **Całe stworzenie woła o pojednanie...**

#### **„Jeżeli zbiory się psują, to tylko z waszej winy”**

Syn Boży przyszedł na świat, aby odnowić obraz i podobieństwo człowieka do Boga. Przecież właśnie ludziom Stwórcy powierzył panowanie nad światem, a mówiąc ściślej: „kierowanie ziemią”. Jednak człowiek często wychodzi poza zadanie, które otrzymał od swego Stwórcy. A kiedy przekracza granice, ściąga nieszczęścia na siebie i na cały świat.

Orędzie naszej Pani z La Salette wyraźnie pokazuje rozbieżność między naturą a człowiekiem, ilekroć nie pracuje on w harmonii z Bogiem. Ponieważ człowiek chce być samowystarczalny, to psucie się zbiorów odbiera jako karę Bożą. Wiemy, że humanizm bez Boga prowadzi do niezliczonych nieszczęść.

Piętnowanie nagannego stanu moralnego świata, wyrażającego się w obojętności religijnej, Jan Paweł II uznał za „serce proroctw Maryi” zawartych w orędziu z La Salette. Sytuacja uległa pogorszeniu do tego stopnia, że Matka Boża obawiała się, iż przestanie powstrzymywać ramię swego Syna. O objawieniu w La Salette i jego znakach prorockich Jan Paweł II mówi: „Maryja,

Matka pełna miłości, pokazała w tym miejscu swój smutek w obliczu moralnego zła ludzkości. Poprzez swoje łzy pomaga nam Ona lepiej zrozumieć bolesny ciężar grzechu, odrzucenia Boga, ale także płomienną wierność, jaką Jej Syn zachowuje względem Jej dzieci, On, Odkupiciel, którego miłość jest zraniona przez zapomnienie i odmowę”.

Orędzie z La Salette jest aktualne w tym świecie, który wydaje się coraz częściej powtarzać błędy, jakie Maryja przyszła poprawić za pomocą słów przekazanych Maksyminowi i Melanii. Poddanie się Chrystusowi, pokuta i życie wypełnione modlitwą – to najważniejsze elementy, jakie podsuwa nam Piękna Pani, abyśmy osiągnęli pojednanie z Bogiem.

Ten prorocki charakter objawienia w La Salette jest wyraźnie widoczny w znakach, jakie Ona sama nosi. Są one symbolem wielkiego orędzia Dziewicy z La Salette: krzyż w centrum, z prawej jest młotek, a z lewej obcęgi. Młotek symbolizuje grzechy ludzkości, które przybijają Jezusa do krzyża, natomiast obcęgi – modlitwę i nawrócenie.

Nasza misja ambasadorów Chrystusa każe nam przyjąć zadanie, jakie Maryja powierzyła wizjonerom: iść do wszystkich ludzi, to znaczy przypominać im o ich obowiązku poddania się kierownictwu jedynego Nauczyciela, jakim jest Jezus Chrystus. Kiedy się tak stanie, kiedy ludzie odpowiedzą na to wezwanie do nawrócenia, wówczas **„kamienie i skały zamienią się w sterty zboża”**. Maryja w jasnych słowach budzi w nas świadomość głębokich korzeni nieszczęść, jakie spotykają i jakie mogą spotkać świat, jeśli człowiek nie podejmie przemiany, jeśli nie podporządkuje się Chrystusowi. Maryja zachęca nas, byśmy powrócili do Boga przez Chrystusa, którego panowanie stara się wszędzie odnowić prawość dusz.

### **Maryja jest znakiem nowego przymierza...**

Bardzo trudne do zaakceptowania są w orędziu słowa Maryi: „Jeżeli zbiory się psują, to tylko z waszej winy”. Ale wyrażają one prawdę o tym, że zło nie pochodzi od Boga, lecz od Jego stworzeń. Najpierw był to Lucyfer i jego naśladowcy, a potem – okłamani – pierwsi ludzie. Nasze złe zarządzanie światem prowadzi do jego zepsucia. W tym wyznaniu Maryi nie tylko zawiera się przepowiednia lub ocena bieżącej sytuacji, ale jest to przypomnienie każdemu z nas, skąd pochodzi zło. To przypomnienie jest wypowiedziane przez osobę, która nie może być oskarżona o jakikolwiek sprzeciw wobec woli Boga. Jej „fiat” było i jest obecne w każdej myśli, w każdym słowie i uczynku, bez żadnych zaniedbań.

Pierwsze przykazanie Boga w stosunku do Adama i Ewy: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną” (Rdz 1,28) nigdy nie zostało odwołane. Jednak po grzechu pierwotnym nastąpiło pogorszenie sytuacji, które nie ustanie aż do

skończenia świata. To, że wszystko wokół nas się psuje, jest spowodowane przez nas samych przy udziale kłamstw szatana, którego nieposłuszeństwo Bogu sprowadza na nas nieustanne pokusy i zasadzki. Wszelkie wydarzenia w historii każdego z nas są znakami czasu.

Jeżeli pójdziemy za przypomnieniem Maryi, że – parafrazując – ziemia nie jest nam do końca poddana i ciągle nam się coś psuje, to przestaniemy obwiniać Boga i świat za zło, które nas dotyka. Potwierdzeniem tego, że poprawnie odczytujemy znaki czasu, powinno być po pierwsze, nasze dziękczynienie i błogosławienie Boga za to, że dał każdemu z nas istnienie i powołanie do wiecznego życia w niebie; a po drugie, powinniśmy być wdzięczni Bogu za to, że mimo naszego nieposłuszeństwa i naszej nielojalności On w swoim miłosierdziu okazuje nam łaskę i pomaga w opanowaniu tego bałaganu, który sami sprowokowaliśmy. W tym kontekście wcielenie Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, jest nieodzownym lekarstwem i pomocą – dodaniem nam otuchy w pokornym i wytrwałym wprowadzaniu dobra do tego świata, który też cierpi z powodu zadanej mu krzywdy.

Całe spotykające nas zło jest nieustającym znakiem tego, jak bardzo daliśmy się przekonać Szatanowi, że można krytykować i sądzić Boga za to, iż źle zarządza stworzonym przez siebie światem. Bóg nigdy nie odwołał swojej decyzji o wydzierżawieniu ludziom ziemi; za wszystko, co się tutaj dzieje, człowiek ponosi odpowiedzialność przed Bogiem.

Dlatego też można powiedzieć, że właściwie istnieje tylko jeden nieustający znak przypomniany przez Maryję, który Ona na La Salette wskazuje w psujących się zbiorach. Objawia go słowo Boga skierowane do Adama przed wydaleniem go z Edenu: „Ponieważ posłuchałeś swej żony i zjadłeś z drzewa, co do którego dałem ci rozkaz w słowach: Nie będziesz z niego jeść – przeklęta niech będzie ziemia z twego powodu: w trudzie będziesz zdobywał od niej pożywienie dla siebie po wszystkie dni twego życia. Cierń i oset będzie ci ona rodziła, a przecież pokarmem twym są płody roli. W pocie więc oblicza twego będziesz musiał zdobywać pożywienie, póki nie wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty; bo prochem jesteś i w proch się obrócisz!” (Rdz 3,17–19).

Flavio Gilio MS

Eusébio Kangupe MS

Karol Porczak MS